



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24

00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04; 29-35-69
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

Telefon dyżurny: 21-34-34
Telex: 816-436

AE/312/2/87

CENY, PŁACE, POZIOM ŻYCIA
W ŚWIETLE OPINII SPOŁECZNEJ

Warszawa listopad 1987 r.

Spośród różnych przejawów kryzysu ekonomicznego w Polsce trzy z nich - wzrost cen, wzrost płac oraz obniżenie się poziomu materialnego życia ludności¹ - zasługują na szczególną uwagę, gdyż tworzą one niejako "splot słoneczny" polskiego kryzysu.

Tempo wzrostu cen artykułów konsumpcyjnych wyniosło w 1982 r. 209,4%, czyli było sześciokrotnie szybsze niż w roku poprzednim, wzrost wynagrodzeń wyniósł 146,2%, dochodów ludności zaś - 165,8%. Ruch cen i płac utrzymywał się w następnych latach na wyższym niż przed kryzysem poziomie, stopniowo słabnąc, aby ulec znów z początkiem roku 1987 wyraźnemu przyspieszeniu. W latach 1983-1986 ceny wzrosły od 114,3 do 121,9%, wynagrodzenia zaś - 119,9-123,5% /tab. 1/, co wyraźnie wskazuje na występowanie w tym okresie trudności w zrównoważeniu rynku i budżetu państwa. Ze społecznego punktu widzenia zjawisko to spowodowało nie tylko zachwianie się gospodarki narodowej, ale przede wszystkim stworzyło jakościowo nową sytuację gospodarstw domowym, naruszając dotychczasowe normy racjonalności i zwyczajów.

Ruch cen od początku obecnej dekady przyjął w Polsce dwojaką postać - stały autonomiczny wzrost cen oraz skokowe podwyżki będące rezultatem rządowych akcji przeciwdziałania nierównowadze rynkowej. Początkowe badania na temat tego rodzaju akcji wskazywały na silnie emocjonalne reakcje społeczne, które rzutowały na ogólne oceny sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce. Jedną z nich było coraz powszechniejsze odrzucanie oficjalnej argumentacji o konieczności podwyższania cen urzędowych, a więc głównie cen artykułów żywnościowych /tab. 2/.

Przyczyny tego zjawiska można łatwo wytłumaczyć. Wzrost cen w 1982 r. przyniósł zauważalną poprawę równowagi rynkowej, co w rezultacie spowodowało "cichą" aprobatę dla operacji cenowych. Ogólna poprawa w zaopatrzeniu rynku nie przyniosła jednak spektakularnych osiągnięć w tej dziedzinie. W grudniu 1983 roku większość dorosłych mieszkańców miast "zignorowała" argumentację Urzędu Cen. Podane wyliczenie wzrostu kosztów utrzymania uznano za nieprawdziwe, zaniżone. Na prośbę o wskazanie wariantu podwyżki cen, który uznają za lepszy, większość /74%/ wybrała odpowiedź "żaden" lub "nie wiem". Tylko 18% wypowiedziało się za konkretnym wariantem.

¹ Mały rocznik statystyczny 1987. GUS; Rocznik statystyczny 1986. GUS.

Tabela 1

w procentach

Wyszczególnienie	Średnie roczne tempo wzrostu 1972-1975	Dynamika /rok poprzedni = 100/										
		1976	1977	1978	1979	1980	1981	1982	1983	1984	1985	1986
Ceny detaliczne - towarów i usług konsumpcyjnych	4,3	104,4	104,9	108,1	107,0	109,4	121,2	200,8	122,1	114,7	115,1	117,8
- żywności w uspołecznionym handlu rynkowym	0,9	102,7	106,0	106,3	108,5	110,0	114,6	262,8	113,1	116,9	115,7	115,0
Ceny artykułów rolno-spożywczych na targowiskach	6,9	119,3	110,6	113,2	103,7	132,3	156,4	176,6	102,4	115,7	107,7	110,1
Wynagrodzenia	.	110,6	109,0	107,0	109,1	113,0	127,0	146,2	123,5	120,4	119,9	122,2

Źródło - Zbigniew Polański: Eksplozja inflacji w Polsce. "Warsztat" 1985, nr 6 oraz roczniki statystyczne GUS z lat 1980-1987.

Tabela 2

w. procentach

Odpowiedzi na pytanie: "Czy uznaje Pan/i/ konieczność podwyższenia cen artykułów żywnościowych?"	Respondenci według terminów badań					
	1982	1983	1984	1985	1986	1987
Tak	33	7	13	6	8	7
Raczej tak	37	19	33	26	20	26
Raczej nie	12	30	24	29	32	27
Nie	12	37	13	33	24	21
Trudno powiedzieć	6	7	17	6	16	19

Źródło - Raporty OBOP z badań dotyczących podwyżek cen, przeprowadzonych w latach 1982-1987 na reprezentatywnej próbie dorosłej ludności Polski.

Nie oznaczało to jednak kwestionowania dobrych intencji rządu. Odpowiadając na pytanie: "Po co rząd wprowadza podwyżkę?", ponad 90% przypisywało rządowi intencje przywrócenia równowagi rynkowej, likwidację inflacji, eliminację dotacji do żywności. Po kolejnej podwyżce w roku 1984 ludzie coraz bardziej zaczęli odczuwać jej drenażowe efekty, nie obserwując wyraźnego wzrostu dostępności towarów. W dalszych sekwencjach jednorazowych podwyżek cen wystąpiły symptomy osłabienia reakcji społecznych, a nawet nieznacznie wzrosła popularność argumentacji władz na rzecz ich przeprowadzenia. W lutym 1985 r. przed kolejną zapowiadzianą podwyżką cen wśród dorosłej ludności miejskiej dominowało przekonanie, że może ona przynieść prawidłowe relacje cen, wyjście z kryzysu, wzrost jakości i wydajności pracy, zwiększyła się także wiarygodność uzasadnień rządu co do konieczności wprowadzenia podwyżki /tab. 3/. Wskazywało to na pojawienie się, oczekiwanego zresztą, procesu adaptacji społecznej. Jednakże dalsze badania wykazały ponowne nasilenie się reakcji negatywnych, co oznacza, że prosty mechanizm adaptacji społecznej w omawianym zakresie jednak nie funkcjonuje /tab. 4/. Warto dodać, że w ostatnich dwóch latach /1986-1987/ osłabły okoliczności towarzyszące uprzednio inflacji, systematycznie poprawiało się zaopatrzenie sklepów, zwłaszcza w artykuły żywnościowe, środki higieny i kosmetyki, niektóre artykuły trwałego użytkowania /pralki wirnikowe, maszyny do szycia itp./.Jakkolwiek

Tabela 3

w procentach

Uzasadnienia rządu co do konieczności wprowadzenia podwyżek	Odpowiedzi na pytanie o stosunek do uzasadnień					
	jest prawdziwe	jest nieprawdziwe	nie wiem	jest wystarczającą podstawą do wprowadzenia podwyżki	nie uzasadnia wprowadzenia podwyżki	nie mam zdania
Dalsze pogłębianie się różnic między kosztami produkcji rolnej a cenami detalicznymi może doprowadzić do wysokich podwyżek w przyszłości	48,4	23,5	26,8	32,4	37,8	27,7
Są trudne realia, więc prawa ekonomiczne dotyczą także nas	57,2	15,9	25,5	33,3	36,7	27,7
Przy tak małej wydajności pracy ceny muszą być podniesione	37,2	45,0	16,1	26,0	53,5	18,6
Podwyżki są konieczne ze względu na decyzje Sejmu o budżecie państwa na 1986 r.	25,7	25,1	47,5	16,0	37,2	44,5
Wprowadzenie podwyżki jest warunkiem zniesienia reglamentacji na wszystkie artykuły, poza mięsem i cukrem	34,1	47,4	17,1	25,1	53,6	19,2

Źródło - Podwyżka cen '85. Raport z badań. Warszawa 1985 r. CBOS /materiał powielony/.

Tabela 4

w procentach

Rodzaje reakcji na podwyżki	Oceniający reakcje			
	społeczeństwa		własne	
	IV '86	IV '87	IV '86	IV '87
Oburzenie	37,5	45,2	36,0	41,7
Rezygnacja	41,0	39,9	32,6	31,7
Obojętność	11,1	4,0	17,2	11,7
Zrozumienie	5,8	4,7	10,5	9,7
Inne	4,7	5,6	3,4	3,6

Źródło - Reakcje na podwyżki cen. Warszawa 1987 r. CBOS /materiał powielony/.

w ocenach społecznych zakupy nadal zajmują wysoką pozycję wśród trudności dnia codziennego, nie są one jednak czynnikiem pobudzającym reakcje antyinflacyjne społeczeństwa. Trudno też dopatrzyć się przyczyny wzmocnienia tych reakcji w zmiennych ogólnego poziomu konsumpcji. W latach 1983-1987 odtworzony został poziom konsumpcji z 1979 roku, najwyższy z notowanych dotąd w Polsce.

Przyczyn nasilania się reakcji antyinflacyjnych należy zatem szukać w innej sferze - społecznej dolegliwości wywołanej długotrwałością procesu inflacyjnego. O ile wcześniej, w pierwszych przyspieszeniach wzrostu cen, inflacja jawiła się jako źródło silnych zakłóceń dezorganizujących gospodarstwo domowe, to później /co odpowiada obecnej sytuacji w Polsce/, stanowiła symptom trwałej bezskuteczności polityki gospodarczej, co znajduje - jak się wydaje - potwierdzenie w stałym wzroście liczebności zarówno tych, którzy sytuację gospodarczą oceniają jako złą i bardzo złą /tab. 5/, jak i tych, którzy sądzą, że w perspektywie najbliższych 2-3 lat się pogorszy /tab. 6/.

Tabela 5

w procentach

Ocena sytuacji gospodarczej	Respondenci według terminów badań						
	XII '84	XII '85	IV '86	XII '86	IV '87	X '87	XI '87
Dobra i dość dobra	11	11,9	7,6	12,2	4,6	6,7	6,0
Ani dobra, ani zła	45	34,8	32,9	26,8	24,2	18,7	23,8
Zła i bardzo zła	38	46,0	55,0	58,5	69,1	72,8	68,5
Trudno powiedzieć	5	7,1	4,6	2,0	2,1	1,0	1,4

Źródło - Reakcje na podwyżki cen. Warszawa 1987 r. CBOS /materiał powielony/

Tego rodzaju "dezautonomizacja" inflacji jako przedmiotu ocen społecznych wydaje się być wyjątkowo istotnym przeobrażeniem opinii społecznej. Traci bowiem na sile pierwotna argumentacja na rzecz "poprawy struktury cen" czy "równoważenia rynku", ale nie musi to oznaczać niekonsekwencji społecznego myślenia. Przykłady takiej właśnie pozornej niekonsekwencji dość szybko zresztą ujawniły się i

były szeroko komentowane przez polityków i publicystów. Zauważano, że opinia społeczna gremialnie odrzuca projekty równoważenia rynku z zastosowaniem radykalnych podwyżek cen, a jednocześnie równie powszechnie opowiada się za osiągnięciem celów polityki gospodarczej /wśród których osiągnięcie równowagi rynkowej zajmuje pierwszą pozycję/. Odrzuca więc raczej dotychczasową, przynoszącą nikłe wyniki, praktykę przeciwdziałania nierównowadze rynkowej, a może nawet szerzej - praktykę polityczno-gospodarczą w ogóle, nie kwestionując zarazem celów i intencji, które jej przyświecają.

Tabela 6

w procentach

Perspektywy poprawy sytuacji gospodarczej	Respondenci według terminów badań						
	XII '84	XII '85	IV '86	X '86	IV '87	X '87	XI '87
Poprawi się	42,0	42,4	34,9	29,9	18,7	23,3	23,0
Nie zmieni się	27,0	27,7	30,1	32,7	32,5	25,3	19,0
Pogorszy się	11,0	16,4	22,6	28,2	35,0	38,8	45,4
Trudno powiedzieć	19,0	13,3	12,3	8,9	13,7	12,8	11,9

Źródło - Reakcje na podwyżki cen. Warszawa 1987 r. CBOS /materiał powielony/.

Politycy gospodarczy oczekują społecznej aprobaty swego punktu widzenia, opartego na teorii spirali cenowo-płacowej, tymczasem nasze badania wykazują, że nie jest to punkt widzenia właściwy dla większości ankietowanych. Nie chodzi bynajmniej o to, iż respondenci nie dostrzegają związku między wzrostem cen i płac, lecz o to, że nie uznają tego związku za najistotniejszy. Płace w opinii społecznej są najwyraźniej odnoszone do nakładu pracy i osiągniętego dzięki niej poziomu zaspokojenia potrzeb, ceny natomiast występują jedynie w kontekście poziomu zaspokajania potrzeb.

Ten dość czytelny punkt widzenia, gdyż wyrażający zainteresowanie płacobiorców płacami, ujawnia bezpośrednio istotę sytuacji egzystencjalnej - relacje między nakładami pracy i osiąganym poziomem zaspokojenia potrzeb gospodarstwa domowego. Sytuacja ta w warunkach kryzysu ekonomicznego z reguły musi być odczytywana jako niekorzystna, a nawet krzywdząca, jeśli nie jest osłabiana ograniczaniem własnych nakładów pracy. Ten jednak wariant - ogranicza-

nia własnych nakładów pracy - nie jest w Polsce społecznie akceptowany ani pod względem moralnym, ani ekonomicznym. Tym samym, jak można się domyślić, respondenci nie rezygnują z postawy prospołecznej, wyrażającej się w utrzymywaniu aktywności zawodowej na dotychczasowym poziomie, mimo niższego poziomu zaspokojenia potrzeb. Jeżeli nawet uznają ową aktywność zawodową za niewystarczającą, to /biorąc pod uwagę okoliczności zewnętrzne: organizację pracy, niewykorzystanie ich kwalifikacji itp./ nie muszą, subiektywnie, przeprowadzać "rachunku sumienia".

Krytyczne oceny sytuacji gospodarczej prowokują do pytania o gotowość społeczeństwa do działań na rzecz jej poprawy. Znamienne są postawy dystansu wobec działań politycznych i społecznych, zwłaszcza zmierzających do eliminacji nieprawidłowości w funkcjonowaniu zakładów pracy. Większość osób koncentruje swe zainteresowania i aktywność w kręgu spraw rodzinnych i koleżeńskich. Pogłębiające się przekonanie o braku perspektyw, zniecierpliwienie utrzymywaniem się złej sytuacji gospodarczej przeistacza się w niepokój o własne gospodarstwo domowe.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż presja płacowa występuje de facto na dalszym planie. Płaca jest traktowana przede wszystkim instrumentalnie, służy zaspokajaniu potrzeb konsumpcyjnych. W opinii społecznej problematyka płacowa jest wtórna w stosunku do problemu "praca - efekty pracy /konsumpcyjne/". Należy zauważyć, że w tym ujęciu jest to zbieżne z poglądami spopularyzowanymi dzięki tradycyjnej edukacji ekonomicznej, w której "podział według pracy" uchodzi za niepodważalny kanon ekonomiczny. Odwołując się, nawet bezwiednie, do tego kanonu nadaje się płacy podrzędne znaczenie. Społeczeństwo formułuje więc sensowny punkt widzenia, nie zawsze rozumiany przez polityków gospodarczych, dla których zjawisko presji płacowych i roszczeń pracowniczych zdaje się być najistotniejsze.

Widoczna co najmniej od trzech lat koncentracja uwagi społecznej na cenach i płacach stanowi podstawę uogólnień, iż nastąpiło w Polsce zawężenie horyzontu myślenia społecznego i ekonomicznego. Społecznego, gdyż opinia społeczna okazała się mało podatna na "makroekonomiczną" argumentację, zwłaszcza eksponującą potrzebę wyrzeczeń materialnych. Ekonomicznego, gdyż opinia ta nie przyjęła aktualizowanej wersji teorii spirali cenowo-płacowej, nie godząc się za-

równy z ograniczaniem wzrostu płac, jak i ze wzrostem cen. W braku tej zgody przede wszystkim odnajdywano pierwiastki egoizmu i zachowań społecznych.

Dla określenia miejsca interesujących nas spraw cenowo-płacowych w świadomości społecznej posłużymy się danymi uzyskanymi na podstawie odpowiedzi na pytanie: "Jakie problemy są w chwili obecnej najważniejsze dla Polski i Polaków?" /tab. 7/. Wynika z nich, że w postrzeganiu najważniejszych problemów naszego kraju nastąpiły wyraźne zmiany - walka z inflacją wysunęła się na drugie miejsce, zachowanie standardu życia - na trzecie. Oznacza to, że słabo postrzegane przez dłuższy czas oddziaływanie ogólnej sytuacji gospodarczej kraju na sferę gospodarstw domowych staje się faktem coraz bardziej uświadamianym, zwłaszcza przez osoby dotychczas stosunkowo dobrze oceniające własną sytuację materialną. Po tegorocznych podwyżkach cen, poprzedzonych głośną kampanią propagandową wokół negocjacji rządowo-związkowych na temat ich skali, odsetek tych osób zmniejszył się o jedną czwartą, licząc od analogicznego okresu roku ubiegłego. Rosnące poczucie pauperyzacji /tab. 8/, któremu towarzyszy świadomość zagrożeń gospodarstw domowych /tab. 9/, wywołuje dwojakiego rodzaju reakcje o charakterze obronnym. Z jednej strony wzrasta gotowość do uruchamiania indywidualnej aktywności w zabieganiu o wyższe dochody, z drugiej zaś wzmagają się tendencje do "konsumpcyjnych wyrzeczeń". Skłonnych do poszukiwania źródeł wyższych dochodów - niezależnie od tego, czy będzie to podjęcie dodatkowej pracy /częściej/ czy zmiana dotychczasowej na lepiej płatną /rzadziej/ - jest o 10% więcej niż po ubiegłorocznych podwyżkach. Towarzyszy temu dążenie do ograniczania dotychczasowych lub zaplanowanych wydatków na konsumpcję, usługi i inwestycje w gospodarstwie domowym /tab. 10/. Równoległe jednak obserwujemy, że znaczna część badanych zamierza rozłożyć rosnące koszty utrzymania na innych członków bliższej lub dalszej rodziny, a także naruszać długoterminowe oszczędności na pokrycie bieżących wydatków.

W podświadomości przynajmniej niektórych grup utrzymuje się przekonanie, że z zagrożeniem można będzie sobie jakoś poradzić, aczkolwiek trzeba zawczasu kierować do władzy protesty

Tabela 7

Najważniejsze problemy Polaki i Polaków	Respondenci według terminów badań													
	styczeń '84 /N=1502/		maj '84 /N=1489/		wrzesień '84 /N=1414/		kwiecień '86 /N=1498/		lipiec '86 /N=1498/		kwiecień '87 /N=1491/		listopad '87 /N=1498/	
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b
Wyjście z kryzysu	35,7	I	35,4	I	40,5	I	37,2	I	25,4	I	30,5	I	29,7	I
Spokój w kraju	27,3	II	26,4	II	29,7	II	26,7	II	22,1	II	14,5	IV	7,9	V
Zaopatrzenie rynku	18,6	III	18,3	III	21,6	III	15,3	IV	17,8	III	6,6	V	15,7	III-IV
Standard życia	12,9	IV	11,7	IV	16,2	IV	16,2	III	17,2	IV	16,6	III	20,1	II
Zahamowanie inflacji	10,8	V	7,8	V	7,8	V	14,1	V	10,4	VI	17,0	II	15,7	III-IV
Dyscyplina pracy	7,8	VI	8,1	VI	6,0	VI	6,0	VI-VII	5,7	VII	5,8	VI	3,8	VII
System płac	7,2	VII	6,0	VII	6,9	VII	6,0	VI-VII	10,9	V	5,4	VII	5,6	VI

a - odsetek respondentów, b - ranga problemu według wielkości odsetka wskazań.

Źródło - Sprawy Polaki i Polaków. Warszawa 1986 r. CBOS /materiał powielony/.

Tabela 8

w procentach

Samooceena sytuacji materialnej	Respondenci według terminów badań				
	XII '85	IV '86	XII '86	IV '87	XI '87
Bardzo zła	3,2	2,9	2,4	5,0	2,7
Zła	11,8	10,9	7,6	12,7	8,9
Raczej zła	23,0	26,6	22,6	21,8	24,6
Przeciętna	45,2	42,9	49,5	47,1	48,3
Raczej dobra	10,1	10,2	10,9	7,8	8,8
Dobra	6,1	6,0	6,0	4,9	5,4
Bardzo dobra	0,4	0,5	0,7	0,5	1,0

Źródło - Reakcje na podwyżki cen. Warszawa 1987 r. CBOS /materiał powielony/.

Tabela 9

w procentach

Ocena wpływu podwyżek cen na własną sytuację materialną	Respondenci według terminów badań	
	IV '86	IV '87
Pogorszy się w stopniu:		
- bardzo dużym	10,3	23,0
- dużym	36,2	45,4
- niewielkim	39,0	24,1
Nie zmieni się	8,6	5,2
Trudno powiedzieć	4,8	2,2

Źródło - Reakcje na podwyżki cen. Warszawa 1987 r. CBOS /materiał powielony/.

wobec polityki cenowo-dochodowej rządu. Coraz powszechniej obciąża się rząd za istniejącą sytuację /tab. 11/. Coraz mniej osób traktuje podwyżki cen jako konsekwencję kryzysu gospodarczego czy uboczne skutki reformowania gospodarki z myślą o lepszej przyszłości, coraz więcej - jako wyraz nieudolnej polityki gospodarczej państwa

Znaczna część społeczeństwa uświadomiła sobie, że od rezultatów polityki gospodarczej zależy w dużej mierze kondycja gospodarstwa domowego. Rodzi to ambiwalentne nastawienia wobec reformy go-

Tabela 10

w procentach

Sposoby rekompensowania podwyżek cen	Badani uznający poszczególne zachowania za konieczne		Różnica
	IV '86	IV '87	
Ograniczenie wydatków na usługi - wykonywanie wszystkiego co możliwe we własnym zakresie	76,0	80,3	+4,3
Ograniczenie bieżących wydatków na utrzymanie rodziny	61,5	66,1	+4,6
Rezygnacja z zakupów artykułów, tzw. trwałego użytku - mebli, sprzętów itd.	62,7	65,9	+3,2
Przeznaczenie oszczędności na bieżące potrzeby	53,1	61,1	+8,0
Ograniczenie wydatków na kulturę /prasa, kino, teatr, książki itp./	52,2	55,3	+3,1
Ograniczenie kontaktów towarzyskich	44,4	46,0	+1,6
Rezygnacja z wyjazdu na urlop	38,3	42,8	+4,5
Podjęcie pracy dodatkowej w zakładzie lub poza nim	27,0	34,1	+7,1
Rezygnacja z powiększenia /założenia/ rodziny	34,5	33,1	-0,6
Zabieganie o pomoc rodziny	19,7	25,4	+5,7
Zmiana pracy na lepiej płatną	14,5	18,0	+3,5
Zabieganie o pomoc państwa	7,3	9,6	+2,3
Zabieganie o pomoc Kościoła	5,9	7,6	+1,7

Źródło - Reakcje na podwyżki cen. Warszawa 1987 r. CBOS /materiał powielony/.

Tabela 11

w procentach

Twierdzenia dotyczące podwyżek cen	Respondenci według terminów badań		
	XII '83	IV '86	IV '87
Podwyżka jest:			
- kosztem, który poniesiemy teraz, aby w przyszłości było lepiej	33,5	10,2	8,0
- naturalnym skutkiem sytuacji gospodarczej kraju	14,0	44,9	36,6
- ceną, którą społeczeństwo zapłaci z winy rządu	42,1	44,9	55,4

Uwaga - Dane reprezentatywne dla ludności miejskiej.
Źródło - Reakcje na podwyżki cen. Warszawa 1987 r. CBOS /materiał powielony/.

spodarczej, gdyż - w ocenie społecznej - słuszne idee reformy zostały sprowadzone do mechanizmu cenowego godzącego w interes gospodarstwa domowego. Oferta partycypacji we wdrażaniu tak odbieranej reformy jest dla społeczeństwa nieatrakcyjna. Jawi się jako manewr zmierzający do naprawy gospodarki kosztem kondycji jego najniższych i bezbronnych podmiotów - gospodarstw domowych, przeniesienia kosztów eksperymentów na społeczeństwo. Opinia społeczna reaguje intuicyjnie /lecz sensownie/, nie przyjmując do wiadomości proponowanych reguł gry. Upatruje w nich bowiem zagrożenie interesu rodziny, jej gospodarstwa domowego.